

Ivan Gavryliuk

*Uniwersytet Warszawski, Polska
e-mail: ivangavryliukv@gmail.com
ORCID: 0000-0002-6783-2536*

*F*ormowanie i liczebność wojsk nadwornych w Rzeczypospolitej w połowie XVII w. (na przykładzie oddziałów prywatnych księcia Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego)

The Formation and Numbers of the Private Armies in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the mid-17th century (Based on the Example of the Private Units of Prince Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski)

Abstract

Using the example of private units of one of the largest/richest magnates in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the mid-17th century – Prince Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski, the author presents the methods of forming, structure and theoretical numbers of the magnate army in the Polish-Lithuanian state. Court banners were composed of foreign mercenaries (e.g. guard), variously dependent nobility, lordly peasants, etc. The structure of the magnates armies was similar to the crown army. Rich nobles served in hussar or cossack banners, poorer in light cavalry units, peasants and townsmen often constituted infantry units that usually made up the garrisons of lordly cities. The number of court troops could vary, the richest (like the main character of this article) gathered even several thousand soldiers for a short time (due to huge financial expenses). For the private soldiers of Prince Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski, the time of the greatest mobilization and combat activity was the first year of the Bohdan Khmelnytsky uprising.

Key words

The Polish-Lithuanian Commonwealth, private armies, Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski, Bohdan Khmelnytsky's uprising, nobility

Formowanie wojsk w epoce nowożytnej różniło się radykalnie od analogicznych procesów w XIX czy XX wieku, kiedy setki tysięcy ludzi trafiało do sił zbrojnych z reguły ze zbliżonym do siebie stopniem wyszkolenia, motywacją i perspektywami, otrzymując podobne mundury, broń oraz sprzęt. Oddziały magnackie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak prawie wszystkie ówczesne armie, składały się z ludzi o różnym statusie społecznym: od zamożnej szlachty, która służyła przeważnie w prestiżowych chorągwiach husarskich, po drobną szlachtę i hołotę. Jednostki prywatne składały się zarówno z żołnierzy zawodowych

(część szlachty i najemników), jak i podległych chłopów czy, rzadziej, mieszczan, nienadających się do poważnych zadań bojowych ze względu na słabe wykształcenie oraz uzbrojenie.

W chorągwiach magnackich, zwłaszcza w gwardiach przybocznych, służyli także cudzoziemcy¹. Ci ostatni stanowili trzon i elitę wojsk prywatnych, gdyż składali się z żołnierzy zawodowych, pełnili stałą służbę przy swym potentacie, towarzysząc jemu oraz całej jego rodzinie. Ta warstwa zagranicznych najemników była dość niewielka, gdyż ich utrzymanie okazywało się zbyt uciążliwe nawet dla najbogatszych możnowładców (dotyczyło to zwłaszcza żołnierzy z Europy Zachodniej, głównie Niemców). Często magnaci przyjmowali do swoich jednostek wojskowych także wolnych ludzi, którzy osiedlili się na ich ziemiach². Mechanizmy werbowania cudzoziemców (kontrakt) i chłopów (według zapotrzebowania pana) do wojsk nadwornych były w miarę proste. Natomiast mechanizmów łączących różnego gatunku szlachtę, służącą przeważnie w konnych chorągwiach prywatnych, z jej panem, a także sposobów ich powstania, istniało o wiele więcej.

Lenne obowiązki służby wojskowej były niezwykle stare i znane w całej Europie. Stosowano go w stosunku do szlachty, także w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie opierał się na ziemskiej służbie konnej. Mamy na przykład informację o lenne chorągwi książąt Słuckich, która w 1528 roku liczyła aż 433 konie. Najbogatsi magnaci/księżęta litewscy posiadali przywileje, zgodnie z którymi szlachta zamieszkująca na ich ziemiach nie podlegała dowództwu chorążych powiatowych, lecz tworzyła odrębne jednostki. Tym samym obowiązek lenne służby dla drobnej szlachty przestał być zobowiązaniem w stosunku do wielkiego księcia, lecz stał się powinnością wobec pewnego księcia-możnowładcę³. Przedstawiciele „nowej” polskiej magnaterii kontynuowali następnie tę tradycję.

Zdaniem Natalii Jakowenko w przypadku szlachty (nazywanej czasami w Wielkim Księstwie Litewskim bojarami) można wyróżnić dwa rodzaje zależności od książąt. W pierwszym przypadku chodziło o „sługi dziedziczne”, czyli wasali,

¹ Jako przykład przywołajmy: Regestr Gwardiej Nadwornej Xcia Władysława Dominika Zasławskiego a die 5 Sept. aż do dnia 3 Octob. 1654 r. / Archiwum Państwowe w Krakowie. Dział na Wawelu. Archiwum Sławuckie Sanguszków, sygn. 148, s. 1–4. Oczywiście, że najemnicy w prywatnych oddziałach znajdowali się nie tylko w „elitarnej” straży przybocznej. Często służyli w piechocie, arkebuzerii, rajtarii etc. Dotyczyło to jednak przede wszystkim Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem polskich, gdyż tam głównym przeciwnikiem byli Szwedzi, a później zmodernizowana armia moskiewska. Na ziemiach ukraińskich, gdzie głównym wrogiem okazali się Tatarzy krymscy, nie było szczególnej potrzeby posiadania np. arkebuzerów czy rajtarów, dlatego prawie nigdy nie widzimy ich w jednostkach władz lokalnych. Zamiast tego istniał popyt na dragonów, kozaków i lekką jazdę (wołoską i tatarską). Magnaci wolali werbować do takich chorągwi własnych poddanych, co było o wiele tańsze niż rekrutowanie cudzoziemców. Oprócz aspektu finansowego tłumaczono to także częstymi zdradami Krymczaków lub przybyszów z księstw naddunajskich.

² T. Srogosz, *Żołnierz swawolny. Z dziejów obyczajów armii koronnej w XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 24.

³ K. Dembski, *Wojska nadworne magnatów polskich w XV i XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu”, z. 1: *Historia*, Poznań 1956, s. 66.

którzy z dziada pradziada byli w posiadaniu wsi książęcych (wraz z zamieszkującymi tam chłopami) pod warunkiem służby na rzecz domu książęcego. O długowieczności „służb dziedzicznych”, których początków rzadko można doszukać się w źródłach, świadczą nazwiska szlacheckie, utworzone od nazw wsi, tak jakby wioski te były w pełni własnością tej czy innej rodziny: przykładem mogą tu być słudzy książąt Ostrogskich – Borowiccy we wsiach Mała i Wielka Borowica⁴.

Często warunkiem utrzymania jednej lub nawet kilku wsi była służba wojskowa samego służącego bądź wystawienie przez niego określonej liczby koni (zależnie od zamożności) do prywatnych jednostek swego pana. Takie stosunki stały się szczególnie powszechne na Wołyniu, gdzie ziemie w większości należały do dawnych rodów książęcych. Przykładowo, według *Inwentarza części wołyńskich dóbr kasztelana krakowskiego księcia Janusza Ostrogskiego*, sporządzonego w marcu 1615 r., w posiadaniu (posesji) sług-szlachciców znajdowało się 6 z 16 majątków włości sulżyńskiej, 46 z 69 konstantynowskiej, 12 z 16 krasifowskiej i 27 z 38 bazalijskiej. Tym samym większość majątków – 91 z 139, czyli nieco ponad 65% – przeznaczona była bezpośrednio na potrzeby wojskowe⁵.

Inną, złączoną formę zależności szlachty od książąt reprezentowały relacje typu patron-klient. Według Rolanda Mousniera podstawą takich relacji była przede wszystkim lojalność klienta wobec swego patrona oraz wzajemna sympatia i szacunek, podczas gdy nadzieje tego pierwszego na ochronę i określone korzyści materialne, które także zawierały się w tego typu umowie społecznej, miały znaczenie drugorzędne. Teoria taka spotkała się jednak z krytyką ze strony innych badaczy (jak np. Antoniego Mączaka), którzy słusznie zauważyli, że to kwestie konkretne i zrozumiałe (na przykład nadania ziem, kariera, protekcja itp. – tutaj wszystko zależało od stanowiska i żądań słabszej strony) miały znaczenie podstawowe, natomiast pojawiające się w źródłach wzmianki o braterskiej miłości i lojalności pomiędzy patronem a klientem były raczej tradycją literacką, która nie miała wiele wspólnego z rzeczywistymi intencjami obu stron⁶.

Inną kategorią żołnierzy prywatnych byli ziemianie – drobni właściciele ziemscy, którzy posiadali majątek „z łaski pana” nadany im pod warunkiem konnej służby w jego wojsku. Nimi mogli być zarówno służący zacnego pochodzenia – szlachta, jak i osoby wywodzące się z mieszczan lub zamożnych rodzin chłopskich⁷. W oparciu o badania właścicieli ziemskich w posiadłościach Radziwiłłów przyjęto, że średnio jeden gospodarz posiadał pięć włók (na Ukrainie liczba ta mogła być wyższa). Z pięciu lub sześciu włók był wystawiany jeden koń po kozacku. Posiadanie ośmiu włók było podstawą wyposażenia jednego konia

⁴ Н. Яковенко, *Нарис історії середньовічної та ранньомодерної України*, Київ 2006, s. 159.

⁵ В. Атаманенко, *Південноволинські маєтності Я. Острозького у першій чверті XVII ст.*, „Наукові записки університету «Острозька Академія»”, випуск 1, Острог 2000, s. 18.

⁶ K. Żojdź, *Wszyscy ludzie króla. Zygmunt III Waza i jego stronnicy w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszych dekadach XVII wieku*, Toruń 2019, s. 41–43.

⁷ І. Тесленко, *Клієнтела князя Василя-Костянтина Острозького / Острозька академія XVI-XVII ст.*, Острог 2011, s. 150.

po husarsku. Z reguły ziemianie ograniczali się do wystawienia jednego konia po kozacku, chociaż najbogatsi z nich, posiadający szesnaście lub więcej włók, mogli prezentować swemu panu nawet dwóch husarzów. Jednak tak bogatych ludzi, biorąc pod uwagę liczne spadki i rozdrobnienie działek, było niewiele⁸. Problemy z rekrutowaniem ziemian na wojnę wynikały z chronicznego braku nadających się do tego koni, a także z tego, że Radziwiłłom, podobnie jak innym magnatom, nie udało się ujednolicić obowiązków wojskowych mających ciążyć na poddanych we wszystkich ich posiadłościach⁹. Jeśli zaś mówimy o przyczynach, dla których klienci lub słudzy magnata, niezależnie od ich statusu, odmawiali stawienia się na służbę, to do najważniejszych zaliczyć można: podeszły wiek, zły stan zdrowia, wysokie ceny amunicji, broni i żywności, a także „niewdzięczność” patrona za słuźenie w ciągu ostatnich lat. Słudzy, zajmujący stanowiska na magnackim dworze lub w administracji, często wskazywali na niemożność łączenia swoich głównych obowiązków z przebywaniem w prywatnych chorągwiach. Problemem było także posiadanie rodziny – nieżonaci mężczyźni chętniej szli do wojska, nie mając obowiązku opiekowania się żonami i dziećmi¹⁰.

Odrębną, niewielką grupę ludzi tworzącą oddziały prywatne stanowiła szlachta, która ze względu na swoje znaczące osiągnięcia militarne i swój wysoki status mogła sama wybierać, komu i w jaki sposób chce służyć. W zamian za swoje usługi otrzymywała swego rodzaju immunitet, ziemie lub nagrodę pieniężną. Dobrym przykładem może być znany bachor Samuel Łaszc, który w 1646 roku po śmierci swojego patrona, hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego, i po licznych skargach szlachty pozbawiony został rządu strażnika wielkiego koronnego oraz wszystkich swoich majątności, przez co zmuszony był szukać schronienia w posiadłościach innych możnowładców. Przez pewien czas banitę ukrywał Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski¹¹. Łaszc, z uwagi na swe bogate doświadczenie wojskowe, od razu objął dowództwo nad częścią oddziałów książęcych oraz wziął czynny udział w bitwie pod Piławcami we wrześniu 1648 r. Tajemnicą pozostaje jednak jego pozycja (stopień wojskowy) w armii Władysława Dominika, nie jest jasne także, w jaki sposób współdziałał z ówczesnym pułkownikiem wojska Zasławskiego-Ostrogskiego, Krzysztofem Koryckim. Podobny los spotkał innego zasłużonego żołnierza – autora słynnego diariusza Samuela Maskiewicza, który w 1616 roku nie przyjął oferty służby od Janusza Radziwiłła.

⁸ J. Zawadzki, *Majątek magnacki jako mikrokosmos szlachecki na przykładzie dóbr Iwie w powiecie oszmiańskim do połowy XVII wieku*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Warszawa 2006, s. 137.

⁹ U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 73.

¹⁰ *Ibidem*, s. 75.

¹¹ Samuel Łaszc zmarł w lutym 1649 roku w Krakowie w domu wojewody sandomierskiego. Władysław Dominik zapewnił zmarłemu wspaniały pochówek, w którym sam wziął udział, zob. A. Goszczyński, *Testament strażnika koronnego Samuela Łaszc (ok. 1588-1649)*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny: o szlachcie siedemnastowiecznej”, pod red. *idem* i J. Stoliczkiego, t. XX, nr 1, Lublin 2023, s. 127–128.

Natomiast później krótko przebywał na dworach Zygmunta Karola i Krzysztofa Radziwiłłów, dwukrotnie rezygnując ze służby na własne życzenie, wyraźnie niezadowolony z wysokości wynagrodzenia¹². Jak widać, wśród elit polsko-litewskiego państwa mogło dochodzić do prawdziwego „polowania” na dobrych i sławnych żołnierzy, i w takiej sytuacji to ta „słabsza” strona wybierała sobie pracodawcę.

Liczebna przewaga niezamożnej szlachty w armiach koronnych i prywatnych, a zwłaszcza jej dominacja w szeregach oficerskich, wynikała z materialnego i politycznego rozwarstwienia magnaterii oraz systematycznego zubożenia szlachty średniej. W ciągu XVII w. ta ostatnia stopniowo traciła swoje majątki z powodu koncentracji ziemi w magnackich rękach, natomiast zwiększała się liczba zależnych od bogatych możnowładców sług posiadających drobne tylko gospodarstwa. Dlatego stale rosła ilość słabej ekonomicznie szlachty bezrolnej. Brak perspektyw życiowych i wiele dzieci w drobnych rodzinach szlacheckich były głównymi powodami opuszczania przez młodych szlachciców własnych domów i udawania się na służbę do dworów magnackich lub do armii koronnej. W chorągwiach prywatnych, w oparciu o tradycje rodzinne i protekcyjnistyczne, tworzyły się silne więzy solidarności stanowej – magnat był patronem oficerów-szlachciców¹³, a oni służyli w jego oddziałach (nadwornych i komputowych)¹⁴. Należy zaznaczyć, że większość drobnej szlachty znalazła miejsce na dworach i w armiach potężnych „ukrainnych” magnatów Rzeczypospolitej, których potencjał ludzki oraz ekonomiczny dawał większe szanse na pomyślną karierę.

W armii koronnej towarzysze wywodzący się ze szlachty bogatej i średniej z reguły służyli nie dłużej niż pięć lat, ponieważ był to dla nich, w większości przypadków, wynikający z rodzinnych tradycji szlachecki obowiązek wojskowy¹⁵. Natomiast biedni szlachcice, dla których służba stanowiła niemal jedyną szansą na osiągnięcie szanowanego statusu w społeczeństwie i sposób na wzbogacenie się, tworzyli grupę tzw. żołnierzy zawodowych, związaną z wojskiem przez długi czas (dziesięć lat i dłużej). W armiach nadwornych sytuacja wyglądała inaczej: słudzy i klienci często służyli w chorągwiach swoich panów przez całe życie lub dopóki przebywali oni pod skrzydłem pewnego domu, po swej śmierci natomiast

¹² K. Żojdź, *Wszyscy ludzie króla...*, s. 52.

¹³ Czasami słudzy Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego przekazywali całość lub część swojego majątku nie krewnym, lecz samemu księciu, co było gestem dobrej woli i symbolizowało wdzięczność za dożywotnie niezawodne „skrzydło pana”. Jako przykład podajmy: Testament Daniela Mirocickiego, towarzysza chorągwi usarskiej X. Władysława Dominika Zasławskiego. Anno 1645 / Archiwum Państwowe w Krakowie. Dział na Wawelu. Archiwum Sanguszków. Teki arabskie, syg. 141/13. Zasławski Władysław Dominik. Długi. Różnym różne sumy. 1629-1649, s. 39.

¹⁴ M. Wagner, *Kadra oficerska armii koronnej w drugiej połowie XVII wieku*, Toruń 1995, s. 186.

¹⁵ Odmienne zdanie ma Karol Kościelniak, który twierdzi, że służba wojskowa w oczach zamożnej szlachty nigdy nie traciła na atrakcyjności, była bowiem drogą do uznania społecznego, prestiżu i udanej kariery poza szeregami armii, zob. K. Kościelniak, *Przez pole bitwy do magnaterii. Przyczynek do kariery społecznej w Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII wieku*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI-XVIII wieku*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Kraków 2012, s. 759.